

Od Redakcji

80. rocznica powstania w getcie białostockim

Białosy, czyli drożdżowe bułki z makiem i cebulą, o białostockim, jak wskazuje sama nazwa, rodowodzie pieczone są dziś w Nowym Jorku. Na całym świecie, szczególnie w USA i Izraelu, mieszka teraz znacznie więcej Żydów o białostockich korzeniach, niż w samym Białymstoku. Najważniejsze prace poświęcone historii białostockich Żydów powstawały najczęściej w środowiskach akademickich odległych od tego miasta¹. Fenomen nieobecności daje znać o sobie, a „cud (nie)pamięci”, omawiany przez lokalnych socjologów, wpisuje się w smutną kartę dziejów wspólnoty żydowskiej w powojennej Polsce². Białystok jednak walczy o swoich Żydów. Festiwal Kultury Żydowskiej *Zachor*, organizowany od wielu lat, przyciąga rzesze spragnionych odkrywania „Atlantydy”. Coroczne konferencje naukowe („Żydzi wschodniej Polski”) pozwalają na dyskusje o wspaniałych osiągnięciach Żydów związanych z Białymstokiem, mających miejsce tu przed wojną i gdzieś w świecie – już po niej. „Miejsce”, zorganizowane przez niestrudzonego Tomasza Wiśniewskiego, które odwiedza coraz więcej osób, przypomina pełną i prawdziwą historię Białostoczczyzny, w której Żydzi odegrali kluczową rolę kulturalną, społeczną i ekonomiczną. Wieloletnie badania Heidi Szpek na białostockim cmentarzu żydowskim skutkują nie tylko renowacją nagrobków, ale też lepszym rozpoznaniem nieistniejącego (czy na pewno i do końca?) świata białostockich Żydów sprzed 1939 r. Tematyka żydowska jest nadal „gorąca” i wymaga w wielokulturowej, zmienionej przez wojenne migracje społeczności Białegostoku, rozsądnej i mądrej polityki lokalnej. Coraz skuteczniej działają na tym polu władze miejskie. Znakomicie radzą sobie też działacze kultury i sztuki. Na tej mapie aktywności brakuje jednak wciąż i jest to brak dotkliwy, inicjatyw środowisk akademickich i ich większego zaangażowania. Nie ma i nie będzie bowiem dobrego muzeum, rzetelnej edukacji i skutecznej popularyzacji

¹ S. Bender, *Mul mawet orew: Jehudei Bialystok be-milchomet haolam hahaszenija, 1939–1943*, Tel Aviv 1997 (znana szerzej w angielskim przekładzie Jaffy Murciano: *The Jews of Bialystok During World War II and the Holocaust*, Lebanon 2008), R. Kobrin, *Jewish Bialystok and its Diaspora*, Bloomington 2010 (polski przekład Adama Musiała: *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Sejny 2014), H. M. Szpek, *Bagnowka. A Modern Jewish Cemetery on the Russian Pale*, Bloomington 2017, A. Markowski, *Przemoc antyżydowska i wyobrażenia społeczne. Pogrom białostocki 1906 r.*, Warszawa 2018.

² K. Sztop-Rutkowska, *Niepamiętane historie miasta. Żydowska przeszłość Białegostoku i Lublina w (nie)pamięci obecnych mieszkańców*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2011, nr 18, s. 68–81. Więcej o potencjale, jaki daje pamięć żydowskiej historii w Białymstoku, por.: K. Łaguna-Raszkievicz, *Pamięć społeczna o relacjach polsko-żydowskich w Białymstoku. Perspektywa edukacji międzykulturowej*, Toruń 2012.

bez badań naukowych. Te zaś w zakresie dziejów białostockich Żydów są nadal fragmentaryczne i stanowią wyzwanie dla kolejnych badaczek i badaczy.

Problemy organizacji nauki dają znać o sobie corocznie, szczególnie w jednym momencie. W okolicach 16 sierpnia, w rocznicę wybuchu powstania w getcie białostockim. Ciężar obchodów rocznicowych i związanych z nimi spraw popularyzujących wiedzę o drugim największym żydowskim zrywie powstańczym w czasach Zagłady biorą na siebie przede wszystkim władze i lokalni edukatorzy, dziennikarze czy działacze społeczni. Wychodząc naprzeciw widocznym od wielu lat potrzebom akademickiego wsparcia tych działań publikujemy sekcję tematyczną kluczowego pisma naukowego Białostoczczyzny, poświęconą zagadnieniom historii białostockiego getta. Choć z pewnością jest to kropla w morzu potrzeb, liczymy na to, że proces inspirowania akademickich badań nad dziejami i kulturą żydowską Podlasia, a szczególnie Białegostoku, nabierze tempa i przyniesie bardziej zinstytucjonalizowane działania, a z czasem zainspiruje do dalszych badań i nowych projektów.

Przypomnijmy, że przed rozpoczęciem II wojny światowej ponad 40% mieszkańców Białegostoku stanowili Żydzi. Zróznicowana pod każdym względem (religijnym, kulturowym, ekonomicznym i politycznym) wspólnota była tylko cieniem tej sprzed hekatombi pierwszej wojny światowej, kiedy zamieszkiwało ich w mieście ponad 70%. Okupacja niemiecka Białostoczczyzny w 1941 r. naznaczona została zbrodnią z 27 czerwca tegoż roku. Wtedy to, w Wielkiej Synagodze przy ulicy Suraskiej (dziś miejsce upamiętnione jest pomnikiem o kształcie spalonej konstrukcji kopuły) Niemcy spalili nieustaloną (od 700 do 2,5 tys.) liczbę osób. 26 lipca tego samego roku założone zostało getto, mniej więcej w granicach istniejących dziś ulic: Lipowej, Sienkiewicza, Poleskiej (por. tekst Joanny Sadowskiej). Około 40 tys. żydowskich więźniów getta, wzorem innych miejsc w okupowanej przez Niemców Polsce, oznaczono opaskami z gwiazdami Dawida i skazano na śmierć. Restrykcyjne zakazy niemieckie zabraniały legalnego handlu żywnością, a aprowizacja największego w dziejach Białegostoku więzienia była niedostateczna. Głód stał się jednym z narzędzi wyniszczania żydowskich mieszkańców getta. Nielegalny obrót żywnością i przemyt z pomocą nie-żydowskiej ludności miasta był szalenie ryzykowny, drogi i przede wszystkim niewystarczający.

Niemcy eksploatowali żydowskich więźniów zmuszając ich do pracy. Na terenie getta powstały zakłady rzemieślnicze produkujące na potrzeby niemieckiej armii. Niewielkie grupy Żydów wychodziły poza mury getta do niewolniczej pracy. Dawało to nieliczne możliwości kontaktu z „aryjską” stroną, skutkujące zdobywaniem niewielkiej ilości broni, amunicji i co ważne, informacji o sytuacji politycznej.

W piekle Zagłady więźniowie getta próbowali żyć i dbać o godność swoją i bliskich. Kontynuowano praktyki religijne. Założono jeden z nielicznych

gettowych cmentarzy żydowskich w Europie pod okupacją niemiecką (dziś stoi tam pomnik, przy którym odbywają się główne uroczystości rocznicowe powstania w getcie białostockim). Starano się realizować w ograniczonym zakresie działania edukacyjne dla dzieci. Podejmowano działania kulturalne, także wymuszone przez Niemców – jak opisywana w dalszej części tej sekcji przez Joannę Tomalską-Więcek pracownia kopistów. Dokumentowano bieżącą działalność Judenratu pod przewodnictwem przedsiębiorcy o syjonistycznych zapatrywaniach – Efraima Barasza i życie w getcie, organizując archiwum (dziś zdeponowane w Żydowskim Instytucie Historycznym im. E. Ringelbluma w Warszawie). Szczególne znaczenie miało życie polityczne getta. Ono bowiem doprowadziło do mobilizacji i podjęcia trudu walki z Niemcami. W 1942 r. powstała w getcie Antyfaszystowska Organizacja Bojowa, a jej przywódcy, Mordechaj Tenenbaum i Daniel Moszkowicz, poprowadzili 16 VIII 1943 r. nieliczne i bardzo źle uzbrojone oddziały do powstania przeciwko Niemcom. Pojedyncze przykłady oporu pojawiały się w getcie wcześniej (Icchok Malmed). Niepokojące wieści o Zagładzie Żydów, które dochodziły do getta i nadzieja na przełom na froncie w walce z Niemcami wspierały strategię przyjętą przez powstańców. W odróżnieniu od powstania w getcie warszawskim, w Białymstoku ideą było wyprowadzenie jak największej liczby ludności przez wyłomy w parkanie od strony dzisiejszej ulicy Poleskiej. W tym celu wywołano także działania bojowe w okolicach ulicy Fabrycznej, by odciągnąć uwagę Niemców. Plan się nie powiódł. Nauczeni doświadczeniem warszawskim, okupanci otoczyli teren getta szczelnym kordonem. Walki przy murze i w zakładach rzemieślniczych trwały kilka godzin. W ciągu następnych 3–4 dni niemieccy zbrodniarze mordowali Żydów ukrywających się w podpalanych i niszczonych budynkach i bunkrach. Ludność getta została wywieziona do ośrodków zagłady w Treblince i Auschwitz-Birkenau i sukcesywnie wymordowana.

Dzieje powstania w getcie białostockim mają swoją bogatą historiografię i w pewnym sensie równie bogatą mitologię. Ta ostatnia wymaga z pewnością odrębnych studiów, a nie deprecjonowania bohaterskiego zrywu uwięzionych w getcie. Wśród najistotniejszych prób opracowania tego zagadnienia wymienić należy trzy prace analityczne: Szymona Datnera (którego rodzina zginęła w getcie białostockim), Bernarda Marka oraz Sary Bender³. Dzisiejszym wymogom akademickiej historiografii odpowiada jedynie ta ostatnia, choć książki

³ Sz. Datner, *Walka i Zagłada białostockiego getta*, Warszawa 1946 (szczególnie warto zwrócić uwagę na reedycję opatrzoną aparatem krytycznym i znakomitą wprowadzeniem pióra Ewy Koźmińskiej-Frejłak: Sz. Datner, *Walka i zagłada białostockiego getta*, Warszawa 2014), B. Mark, *Ruch oporu w getcie białostockim*, Warszawa 1952, S. Bender, *The Jews... Wspomniani autorzy publikowali szereg artykułów naukowych i popularnonaukowych w różnych językach (w tym w jidysz i po hebrajsku) poświęconych dziejom powstania w getcie białostockim.*

Datnera i Marka mają fundamentalne znaczenie nie tylko faktograficzne, ale jako przykłady radzenia sobie z traumą Zagłady oraz (w przypadku Marka) wpiśnięcia jej historii w rzeczywistość komunistycznej Polski. Bez wątpienia ogromne znaczenie ma literatura wspomnieniowa oraz edycje źródeł. Wśród nich nieodzowną lekturą są popularyzatorskie, ale bardzo istotne dla poznania dziejów powstania w getcie cztery tomy *Białostockich Żydów* pieczołowicie opracowane przez Adama Czesława Dobrońskiego⁴. Bez wątpienia namysł nad świadectwami Zagłady, ich konstrukcją i próbą odczytania znaczeń ukrytych w tekstach literackich, pióra Ewy Rogalewskiej dopełnia naszą wiedzę o pamięci i postpamięci Zagłady białostockich Żydów⁵. Wciąż czekamy na druk przygotowywanej przez Weronikę Romanik edycji dziennika Mordechaja Tenenbauma. Sekundują tym działaniom wydawane przed laty, przez żydowskich ocalańców w USA, tzw. księgi pamięci. To popularne, oparte często na zachowanych w pamięci faktach i wybiórczych dokumentach wizje przeszłości, w których okres Zagłady jest zawsze kluczowy i zajmuje centralną pozycję.

Prezentowane poniżej, w sekcji tematycznej 31 tomu „Studiów Podlaskich”, dwa artykuły rozszerzają znacząco pole badań nad Zagładą białostockich Żydów i rolą getta w tej tragicznej historii. Joanna Sadowska podejmuje temat do tej pory pomijany, a ważny nie tylko z perspektywy historycznej, ale także współczesnej polityki władz miejskich, czy koncepcji upamiętniania. Przestrzeń dawnego getta białostockiego i zmiany, jakim ona podlegała po wojnie (do dziś) to kluczowy element – zwornik historii i codzienności białostoczan. Dzięki temu studium lepiej rozumiemy zmiany topograficzne i estetyczne, możemy łatwiej analizować politykę przestrzenną władz miejskich i zapewne jeszcze lepiej ją planować.

Joanna Tomalska-Więcek porusza zaś problem kultury w getcie i specyficznego rodzaju przemocy w jej obszarze, jakiej poddawani byli żydowscy artyści uwięzieni w getcie białostockim. Zmuszani do kopiowania (fałszowania) dzieł wybitnych artystów, wykorzystywani byli jako narzędzia jeszcze jednego elementu przestępczej polityki niemieckich okupantów. Studia nad Zagładą weszły także w fazę badań życia codziennego, bowiem jak pisał Marek Edelman: „I była miłość w getcie”. Artykuł doskonale pokazuje, jak wielowątkowym zagadnieniem był problem represji w gettach ze strony Niemców, i jak istotną rolę pełniło na mapie tych zbrodni getto białostockie. Obrazuje też unikalne zagadnienie indywidualnych korzyści, jakie czerpali zbrodniarze ze swojego procederu. Czy tekst ten, korespondujący z wystawą, którą można było oglądać

⁴ *Białostoccy Żydzi*, t. I-IV, oprac. A. Cz. Dobroński, Białystok 1993–2002, *Der Judenrat von Białystok. Dokumenten aus dem Archiv des bialystoker Gettos 1941–1943*, oprac. F. Anders, München 2010.

⁵ E. Rogalewska, *Getto Białostockie. Doświadczenie Zagłady – Świadectwa literatury i życia*, Białystok 2008.

w Galerii im. Sleńdzińskich, poświęconą kopistom z białostockiego getta, zainspiruje do poszukiwań dzieł przez nich stworzonych? Czy da się odszukać dziś te produkty niewolniczej pracy artystów?

Kluczowe znaczenie ma to, że prezentowane artykuły najwyższej naukowej próby, są rodzime. To znaczy prezentują wyniki badań badaczek związanych z akademickim życiem Białegostoku. Ich studia wpisują się w ogromną potrzebę profesjonalnych badań nad dziejami białostockich Żydów, także w zakresie Zagłady. Szerszej eksploracji (a może wydania) domaga się archiwum białostockiego getta. Zaniedbane są poszukiwania materiałów w archiwach niemieckich. Przygotowania wymaga kompletna bibliografia świadectw Zagłady, studia nad powstaniem w getcie białostockim w kontekście porównawczym i losy ocalańców, w tym emigrantów tworzących w Izraelu Kiriath Białystok. Historia białostockiego getta, czy szerzej historia Zagłady na Białostocczyźnie, powinna być lepiej widoczna w obiegu międzynarodowym. Ważne jest, aby badania takie prowadzono nie tylko z perspektywy ośrodków zagranicznych, ale właśnie lokalnego centrum naukowego.

Przed nami kolejne rocznice bohaterskiego zrywu i nadzieje na nowe studia, być może prowadzone także w środowisku białostockich humanistek i humanistów.

Artur Markowski